

Cira, Moje małe sanktuaria (ft. Dorota Pietraszuk)

Kościół farny, katedra
Marny człowiek klęka
Niesie swoje sprawy w zapracowanych rękach
Lęka się, bo sumienie nosi winy
Modli się do Jezusa z objawienia Faustyny
Lub w rogu ogrodów Branickich goi troskę
Płynie muzyka z ołtarzyka Matki Boskiej
Chrystus na Rocha błogosławi jego miasto
Pomnik, a pod nim jemu podobni żyją łasą
Sanktuaria, małe miejsca boskie
Krzyż na drzewie przy stawie na Marczukowskiej
Cerkiew Św., Ducha na Antoniuku
Moim prawosławnym braciom oddaję ukłon
Braciom różnych wyznań
To wschodnia ściana
Od góry Grabarki, po meczet w Kruszyńnianach
Oktawa kultur w jednym podwórku
Tak blisko
W moim zaułku, znasz go jako Białystok

Moje małe sanktuaria
Parę miejsc
Kiedy spokój mnie ogarnia
Nie ma mnie
Moje święte skrawki światła
Chłonę je
Kiedy wokół wszystko zwalnia
Modle się cicho

Spacerem po Zwierzyńcu
Wojskowy cmentarz
Cichy krzyż, stawiam znicz
Warto pamiętać
Ta zaduma, kto umarł tu przez wojnę
Walczył godnie
Kim był nieznany żołnierz
Kim był ten co podpalił synagogę
2000 ciał trawił niemiecki ogień
Pogięta kopuła jako wymowny pomnik
Jeden się zamyśli, drugi – splunie na chodzik
Gdzie są głodni tam znajdzie się i dobro
Chciałbym mieć tyle pasji
Co ojciec Edward Konkol
Tyle wiaro co ksiądz Soboćko
A jestem słaby
Często czuje się obco.
Wtedy znikam w prywatne uroczyska
Szukam iskry, chcę ją odzyskać
W małych sanktuariach
Zanim was opuszczę
Krzyżyk w pokoju i obrazek nad łóżkiem

Moje małe sanktuaria
Parę miejsc
Kiedy spokój mnie ogarnia
Nie ma mnie
Moje święte skrawki światła
Chłonę je
Kiedy wokół wszystko zwalnia
Modle się cicho